

Jolanta Skierska

Uniwersytet Zielonogórski

ŹRÓDŁA I RODZAJE ZAGROŻEŃ BEZPIECZEŃSTWA W SPOŁECZEŃSTWACH MIEJSKICH OKRESU WCZESNONOWOŻYTNEGO (XVI-XVIII WIEK) NA PRZYKŁADZIE ZIELONEJ GÓRY

Bezpieczeństwo to pojęcie dość niejednoznaczne, w dużej mierze ze względu na to, że posługują się nim przedstawiciele różnych dyscyplin naukowych. Wielość definicji i kryteriów podziału wynika również z tego, iż rozumienie bezpieczeństwa zmieniało się wraz z rozwojem cywilizacyjnym. Ewolucja ta nabrała tempa zwłaszcza na przełomie XX i XXI wieku, kiedy bezpieczeństwo przestało być rozumiane przede wszystkim w kontekście militarnym, a zaczęto zwracać uwagę także na inne jego aspekty, między innymi bezpieczeństwo ekologiczne, energetyczne, socjalne¹.

W literaturze najczęściej bezpieczeństwo określa się jako stan pewności, braku zagrożenia oraz ochronę przed tym zagrożeniem. Kluczową sprawą przy omawianiu kwestii bezpieczeństwa jest wskazanie podmiotu, który owo poczucie bezpieczeństwa odczuwa bądź nie. Tym podmiotem może być na przykład jednostka, grupa ludzi, miasto, państwo, naród, a zatem wyróżnić można różne rodzaje bezpieczeństwa: indywidualne, grupowe, narodowe, międzynarodowe (globalne)². W innych definicjach zwraca się uwagę, że poczucie bezpieczeństwa to proces, ustawicznie zmieniający się wraz ze stanem gospodarki, środowiska naturalnego, uwarunkowań politycznych, czynnikami społecznymi i kulturowymi. Sytuacja, w której wszystkie zagrożenia zostałyby wyeliminowane jest nierealna³.

Analogicznie należy postąpić, charakteryzując pojęcie zagrożenia, określane jako przeciwieństwo bezpieczeństwa, stan lub sytuację, w których podmiot nie czuje się

¹ K. Fus, *Kierowanie bezpieczeństwem narodowym RP*, [w:] *Bezpieczeństwo w XXI wieku. Asymetryczny świat*, red. K. Liedel, P. Piasecka, T.R. Aleksandrowicz, Warszawa 2011, s. 42.

² Analizując poczucie bezpieczeństwa z perspektywy jednostki, najczęściej zwraca się uwagę na hierarchię potrzeb Masłowa. Zgodnie z tą teorią, bezpieczeństwo jest jedną z fundamentalnych potrzeb człowieka, której zaspokojenie daje możliwość realizacji pozostałych, „wyższych” potrzeb. Por. K. Karolczak, *Bezpieczeństwo jednostki i narodu – mrzonka czy realność w XXI wieku?*, [w:] *Bezpieczeństwo w XXI wieku*, s. 16.

³ B. Bonisławska, *Współczesne zagrożenia dla bezpieczeństwa publicznego*, „Zeszyty Naukowe WSEI” seria Administracja 2012, nr 2 (1), s. 115-116.

bezpieczny. A zatem również o zagrożeniach (w ujęciu podmiotowym) możemy mówić z perspektywy jednostek, grup, społeczeństw⁴.

Zarówno poczucie bezpieczeństwa, jak również jego brak może obejmować rozmaite sfery życia: gospodarkę, kulturę czy politykę. Wskazana powyżej typologia jest jednak dość umowna, gdyż trudno jednoznacznie określić przyczynę większości zagrożeń, a ich konsekwencje są także wielopłaszczyznowe. I tak konflikt zbrojny zostanie uznany przede wszystkim za zagrożenie militarne, ale jednocześnie stanowi zagrożenie bezpieczeństwa ekonomicznego (załamanie handlu, utrata rynków zbytu, zniszczenia gospodarcze itp.), politycznego (zmiana granic, przynależności terytorialnej, ustroju, władz itp.), społeczno-kulturowego (utrata zaplecza socjalnego, możliwości kontynuowania tradycji wyznaniowych itp.), jak również zagrożenie bezpieczeństwa demograficznego (migracje, wzrost śmiertelności, spadek liczby zawieranych małżeństw i urodzonych dzieci)⁵.

W literaturze przedmiotu występują także różnego rodzaju podziały źródeł zagrożeń⁶. Najbardziej ogólny wyodrębnia zagrożenia naturalne (ze strony przyrody) oraz zagrożenia cywilizacyjne (do powstania których przyczynił się człowiek i jego działalność)⁷. W okresie przedindustrialnym w społeczeństwach przeważały zagrożenia naturalne, na które człowiek nie miał wpływu (klęski żywiołowe, epidemie chorób, głód czy plagi owadów)⁸. Występowały również zagrożenia cywilizacyjne, takie jak działania wojenne (prowadzące m.in. do zniszczeń gospodarczych, migracji, strat demograficznych, zmian przynależności politycznej). Jednak dopiero rozwój przemysłowy i techniczny sprawił, że zagrożenia naturalne przestały być jednymi z najczęściej występujących. Równocześnie, wraz z postępem myśli naukowej, ludzie nauczyli się prognozować, monitorować i skuteczniej zapobiegać zagrożeniom naturalnym.

Podstawowe teksty do analizy źródeł i rodzajów zagrożeń, pojawiających się we wczesnonowożytnej Zielonej Górze, to przede wszystkim kroniki miejskie, zwłaszcza kronika miejska opracowana przez Jarochnę Dąbrowską-Burkhardt⁹ oraz dzieło

⁴ K. Fus, *op. cit.*, s. 41.

⁵ Por. Z. Ciekankowski, *Rodzaje i źródła zagrożeń bezpieczeństwa*, „Bezpieczeństwo i Technika Pożarnicza” 2010, nr 1, s. 37 i n.

⁶ Dokonując takich podziałów, jak również próbując wyodrębnić rodzaje bezpieczeństwa, należy mieć na uwadze okres historyczny, którego analizę przeprowadzamy. Z pewnością bowiem w czasach średniowiecznych czy wczesnonowożytnych źródła zagrożeń bezpieczeństwa były w dużej mierze odmienne niż w XX i XXI w., a także było ich mniej niż obecnie.

⁷ Por. B. Bonisławska, *op. cit.*, s. 116.

⁸ Największe poczucie zagrożenia w społeczeństwach wczesnonowożytnych, ale również w okresie późniejszym, budziły właśnie czynniki naturalne. Doskonale oddaje to jeden z katolickich hymnów: „od powietrza, głodu, ognia i wojny, wybaw nas Panie”. Słowa te pochodzą prawdopodobnie z połowy XVIII w., z okresu wojen szwedzkich. Obawiano się zatem chorób, inwazji szkodników, klęsk głodu, pożarów oraz działań wojennych.

⁹ *Dawna Zielona Góra: kronika od 1623 do 1795 roku*, oprac. J. Dąbrowska-Burkhardt, Zielona Góra 2004.

autorstwa Johanna Gottfrieda Johna i Heinricha Adolpha Pilza¹⁰. Istotne informacje zawiera również obszerna historia miasta, spisana przez Hugo Schmidta, wydana w 1922 roku¹¹.

O konsekwencjach występujących zagrożeń (zwłaszcza związanych z działaniami wojennymi) szeroko wspominają także Małgorzata Konopnicka¹², Tomasz Jaworski¹³ czy Jarosław Kuczer¹⁴, natomiast o ochronie przeciwpożarowej miasta wiele cennych informacji można znaleźć w publikacji autorstwa Tadeusza Dzwonkowskiego i Leszka Pendasiuka¹⁵. Pośrednio o konsekwencjach pojawienia się zagrożeń w społeczeństwie zielonogórskim można wnioskować na podstawie ksiąg metrykalnych¹⁶. Zestawienie rocznych liczb chrztów, ślubów, zgonów jest bowiem odzwierciedleniem załamań demograficznych w latach następujących bezpośrednio po klęskach żywiołowych czy okresach głodu.

Mając na uwadze wskazane wcześniej problemy z określeniem rodzajów i źródeł zagrożeń, w zależności od przyjętej perspektywy badawczej, przejdźmy do próby scharakteryzowania czynników, które powodowały załamanie się poczucia bezpieczeństwa mieszkańców Zielonej Góry w XVI-XVIII wieku¹⁷.

Z uwagi na zwartą, drewnianą zabudowę miasta w okresie wczesnonowożytnym były narażone na szybko rozprzestrzeniające się pożary¹⁸. Stanowiły one zagrożenie nie tylko dla budynków, ale także dla osób w nich przebywających. Żywiół ognia oznaczał dla miasta przede wszystkim zniszczenia materialne, ale często załamanie podstaw gospodarki i wymiany handlowej, a także, z perspektywy jednostek czy rodzin, utratę źródeł utrzymania, miejsca zamieszkania, śmierć bliskich.

W Zielonej Górze wielokrotnie odnotowano pożary, które hamowały dynamiczny rozwój miasta, zwłaszcza w XVI wieku. Do dużych pożarów doszło w 1532 i 1536

¹⁰ J.G. John, H.A. Pilz, *Kronika lub krótkie opisanie dziejów Zielonej Góry z lat 1222-1881*, oprac. J. Kuczer, Zielona Góra 2005.

¹¹ H. Schmidt, *Geschichte der Stadt Grünberg, Schles*, Grünberg 1922.

¹² M. Konopnicka, *Zielona Góra pod rządami pruskimi (1740-1806)*, [w:] *Historia Zielonej Góry. Dzieje miasta do końca XVIII wieku*, t. I, red. W. Strzyżewski, Zielona Góra 2011, s. 239-266.

¹³ T. Jaworski, *Rola kościołów „pokoju”, „granicznych”, „ucieczkowych” i „łaski” w walce z kontrreformacją na Dolnym Śląsku w latach 1648-1709*, [w:] *50 lat parafii ewangelicko-augsburskiej w Zielonej Górze*, red. W. Brylla, Zielona Góra 1998, s. 29-40.

¹⁴ J. Kuczer, *Miasto cesarskie. Zielona Góra za czasów panowania dynastii Habsburgów (1625-1740)*, [w:] *Historia Zielonej Góry. Dzieje miasta do końca XVIII wieku*, t. I, red. W. Strzyżewski, Zielona Góra 2011, s. 123-238.

¹⁵ T. Dzwonkowski, L. Pendasiuk, *Dzieje straży pożarnej w Zielonej Górze*, Zielona Góra 2005.

¹⁶ Sächsisches Staatsarchiv Leipzig, Kirchenprovinz Schlesien, sygnatura D 1650-D 1667.

¹⁷ Zagrożenia poczucia bezpieczeństwa w społeczeństwie Zielonej Góry w okresie wczesnonowożytnym były w dużej mierze zbliżone do zagrożeń cychających na mieszkańców innych miast europejskiego kręgu kulturowego w tym czasie.

¹⁸ Wystarczy wspomnieć choćby pożar Londynu z 1666 r., w wyniku którego zniszczone zostało 80% zabudowy miasta. Szacuje się, że spłonęło ponad 13 tysięcy domów. Por. R. Castleden, *Wydarzenia, które zmieniły losy świata*, Warszawa 2008, s. 257.

roku, a najbardziej dotkliwy w skutkach był ten z 1582 roku. Wówczas spłonął kościół św. Jana i ratusz miejski, ucierpiał także kościół św. Jadwigi oraz inne budynki w obrębie murów i przedmieścia¹⁹. Jak szacowano, w pożarze zniszczeniu uległo niemal 2/3 miasta, a jego odbudowa trwała blisko dziesięć lat²⁰.

W dziejach Zielonej Góry najtragiczniejsze były jednak pożary siedemnastowieczne, co stanowiło jedną z konsekwencji wojny trzydziestoletniej i przemarszów obcych wojsk. W 1626 roku ogień wzniesiony przez stacjonujących na tych terenach żołnierzy cesarskich strawił niemal całe miasto w obrębie murów. Z pożogi ocalało zaledwie dziesięć domów, kościół, plebania i szkoła²¹. W 1630 roku przebywające w pobliskiej Ochli oddziały podłożyły ogień w mieście²². Niedługo później, w 1638 roku, ogromny pożar po raz kolejny zagroził bezpieczeństwu mieszkańców Zielonej Góry. Wówczas spłonęło około pięćdziesięciu domów, a także stodoły i zboże. Po raz kolejny żywioł ognia strawił miasto w 1651 roku, kiedy spłonęło 660 domów, a niektórzy mieszkańcy „nie zdołali nawet zachować koszuli na ciele”. Dziesięć lat później, w 1661 roku, w mieście po raz kolejny pojawił się ogień, o którego podłożenie oskarżono czarownicę Kahl Schmieden²³.

W późniejszych latach pożary wybuchały z mniejszą częstotliwością i nie na tak dużą skalę. Jednym z większych był ten z 1736 roku, który zaczął się na cmentarzu św. Jana. Wskutek rozprzestrzeniania się ognia spłonęło trzynaście stodoł, trzy domy – mieszkalne i stajnie. W 1793 roku w stosunkowo dużym pożarze zniszczonych zostało trzynaście domów²⁴. W latach 20. i 30. XIX wieku, wraz z rozwijającym się w mieście przemysłem, pojawiło się także kolejne zagrożenie – pożary w zakładach przemysłowych.

Świadomość tragicznych konsekwencji pożarów w miastach sprawiała, że próbowano zminimalizować zagrożenie poprzez wprowadzenie obowiązkowego uczestnictwa wszystkich dorosłych mężczyzn w akcjach gaśniczych. W każdym domostwie musiał się również znajdować sprzęt do gaszenia pożarów, były to: drabiny, wiadra, a także beczki wypełnione wodą. W rezultacie zagrożenia, jakie spowodował wspomniany pożar z 1651 roku, władze miasta zdecydowały o stworzeniu regulacji prawnych, mających na celu utrzymanie bezpieczeństwa pożarowego. Skoncentrowano się zwłaszcza na tym, aby zapobiec przypadkowemu zaprószeniu ognia i zminimalizować skalę żywiołu. W tym celu zabroniono budowy kominów z desek, a także ustalono ilość drewna, siana i słomy, jaką można było trzymać na podwórzach. Nadzór nad

¹⁹ W. Korcz, *Szkice z dziejów miast środkowego Nadodrza*, Zielona Góra 1985, s. 116 i J.G. John, H.A. Pilz, *op. cit.*, s. 27.

²⁰ H. Schmidt, *op. cit.*, s. 23.

²¹ R.R. Kufel, K. Garbacz, *Kościół dekanałów zielonogórskich*, Zielona Góra 2012, s. 10.

²² T. Dzwonkowski, L. Pendasiuk, *op. cit.*, s. 11.

²³ *Dawna Zielona Góra...*, s. 67, 69-70 i 71.

²⁴ *Ibidem*, s. 94 i 249.

przestrzeganiem powyższych ustaleń mieli sprawować dwaj urzędnicy: cieśla miejski i murarz miejski²⁵.

W XVII i XVIII wieku udoskonalano obronę przeciwpożarową miasta, tworząc nowe regulacje prawne, zwane Porządkiem Ogniwym. Wydano je w 1675 i 1776 roku. Oprócz przepisów przeciwpożarowych, zawierały one także informację o karach za ich nieprzestrzeganie. Ludność miasta zobowiązana była do takiego postępowania, które zapobiegłoby pożarom na dużą skalę²⁶. W 1672 roku zaczęto organizowanie ochotniczej straży ogniowej. Na jej czele stał komendant ogniowy (Feuerherr), którego zadaniem było kierowanie akcją gaśniczą w czasie pożaru²⁷. Podlegali mu dowódcy drużyn (Rottenmeister), odpowiedzialni za gaszenie pożaru w poszczególnych rejonach miasta. Od lat 80. XVII wieku, władze Zielonej Góry systematycznie kupowały sprzęt gaśniczy (m.in. sikawki, wiadra, drabiny, węże), który składowano w domku strażackim²⁸.

Rozbudowywano także sieć wodociągów, która oprócz zaopatrywania mieszkańców w wodę, miała również służyć do sprawniejszego gaszenia pożarów i ograniczania strat przez nie spowodowanych. Nadzór nad nią sprawował mistrz rurociągów (Rohrmeister)²⁹. Działania te sprawiały, że pożar coraz rzadziej stawał się zagrożeniem bezpieczeństwa na skalę całego miasta, gdyż były siły i środki do przeprowadzenia szybkiej akcji gaśniczej. Potwierdzeniem wydaje się to, iż w XVIII wieku nie odnotowano żadnego pożaru na tak dużą skalę, jak to miało miejsce w wieku poprzednim. Oczywiście nie jest to jedynie zasługa rozwoju systemu obrony przeciwpożarowej w mieście, ale także zakończenia działań wojny trzydziestoletniej.

Miasta wczesnonowożytne, zwłaszcza te małe i średnie, często oprócz rzemiosła były również ośrodkami produkcji rolnej. Gospodarka Zielonej Góry, oparta na sukiennictwie i uprawie winorośli, jest tego doskonałym przykładem. Jednocześnie taki model gospodarczy, w którym mieszkańcy miast byli samowystarczalni (produkowali żywność na własne potrzeby), sprawiał, że zagrożeniem były anomalie pogodowe (mróz, susza, gradobicie itp.), plagi owadów i choroby zwierząt. Zniszczenia upraw oznaczały drożyznę, w konsekwencji głód i niedożywienie, a ostatecznym rezultatem były często choroby, dotyczące osłabione organizmy.

W kronikach zielonogórskich różnego rodzaju klęskom nieurodzaju poświęcono wiele miejsca, co jednocześnie pozwala przypuszczać, że ówcześni mieszkańcy miasta obawiali się tego rodzaju zagrożeń, a ich wystąpienie powodowało niekorzystne skutki dla lokalnej gospodarki, a także bezpośrednio dla zdrowia i życia zielonogórczan.

²⁵ T. Dzwonkowski, L. Pendasiuk, *op. cit.*, s. 9 i 11-12.

²⁶ T. Czyżniewski, *Zielona Góra przełomu wieków XIX/XX. Opowieść o życiu miasta*, Łódź 2010, s. 87 i Archiwum Państwowe w Zielonej Górze, Akta miasta Zielona Góra, sygn. 4791-4811.

²⁷ J. Benyskiewicz, H. Szczegółka, *Zielona Góra: zarys dziejów*, Poznań 1991, s. 27.

²⁸ H. Schmidt, *op. cit.*, s. 315.

²⁹ T. Dzwonkowski, L. Pendasiuk, *op. cit.*, s. 15.

Wielokrotnie odnotowano w mieście wielki mróz, burze z gradobiciem, plagi szarańczy, które niszczyły winorośl i skutkowały mniejszymi plonami³⁰. W Zielonej Górze kilkakrotnie wystąpiły także choroby zwierząt hodowlanych. W 1750 roku w okolicy pojawiła się zaraza bydła, która znacznie przetrzebiła stada. Pomór trwał także w roku następnym, a w 1753 roku dodatkowo odnotowano pryszczycę. Bydło wyprowadzono wówczas z miasta, starając się uratować choć część stada. Zaraza pojawiła się w Zielonej Górze ponownie w 1760 roku³¹.

Spadek liczby zwierząt hodowlanych oraz zniszczenie upraw winorośli i zboża w wyniku czynników pogodowych czy plag owadów, powodowały wzrost cen żywności, a w rezultacie często głód wśród uboższych mieszkańców. Niedożywienie i osłabienie organizmów przyczyniały się z kolei do większej podatności na różnego rodzaju choroby. Stąd często po falach głodu wzrastała śmiertelność, zwłaszcza wśród dzieci i osób starszych, ale także pojawiały się epidemie. Tym samym przechodzimy do kolejnego wielkiego zagrożenia towarzyszącego ówczesnej ludności, do chorób zakaźnych.

Miasta wczesnonowożytne, często przeludnione, o niskim poziomie higieny i braku wystarczającej opieki medycznej, były szczególnie narażone na różnego rodzaju epidemie. Było to jedno z największych zagrożeń naturalnych, budzących lęk ówczesnych społeczeństw. Epidemiom często towarzyszyły inne klęski naturalne, które mogły przyczynić się do pojawienia się chorób zakaźnych albo wpływały na ich zasięg i długość trwania³².

Wystąpieniu zarazy i jej rozprzestrzenianiu sprzyjało także przemieszczanie się ludności. Często więc wraz z przemarszami wojsk czy wędrującymi kupcami pojawiały się nowe ogniska chorób zakaźnych: czerwonki, duru brzuszego, biegunki, tyfusu plamistego czy wreszcie – najgroźniejszej z nich – dżumy. Za roznoszenie epidemii obwiniano wówczas również żebraków i włóczędów, zasilających szeregi biedoty miejskiej. Grupę tę, narażoną na głód, bardzo niski poziom higieny i opieki medycznej, jako pierwszą dosięgały choroby, również te najcięższe.

W Zielonej Górze w omawianym okresie zagrożenie w postaci epidemii, często śmiertelnych, pojawiało się kilkakrotnie. Ich nasilenie odnotowano zwłaszcza w okresie wojny trzydziestoletniej, co potwierdza, że choroby roznoszone były często

³⁰ Niespodziewany mróz w okresie maja, a nawet czerwca odnotowano m.in. w 1644, 1740 i 1742 r. Gwałtowne burze z gradem, niszczącym uprawy winorośli, ale także zrywające dachy domów dotknęły miasto w 1702, 1735, 1746 i 1788 r. Szarańcza zaatakowała m.in. w 1728 i 1729 r. Por. *Dawna Zielona Góra...*, s. 67, 78, 85, 94, 107-108, 117, 125 i 233.

³¹ *Ibidem*, s. 137-138 i 153.

³² Na przykład klęska nieurodzaju powodowała falę głodu, co z kolei oznaczało zmniejszoną odporność na choroby i tym samym jedno zagrożenie stawało się początkiem i przyczyną pojawienia się kolejnego – chorób. Głód i choroby, powodujące wzrost śmiertelności, stawały się z kolei podstawą do wystąpienia kolejnego zagrożenia, zagrożenia bezpieczeństwa demograficznego w miastach.

przez żołnierzy, ale także migrującą ludność cywilną. W 1618 roku w mieście wystąpiła czerwonka, w latach 1621, 1625 i 1631 pojawiła się ospa. Tragiczny finał miała zwłaszcza epidemia w 1631 roku, przyniesiona prawdopodobnie przez stacjonujące tu wówczas wojska³³.

Kolejna fala epidemii zagroziła mieszkańcom Zielonej Góry w XVIII wieku. W 1738 roku odnotowano w mieście ospę, która „doprowadziła wiele dzieci na cmentarz”³⁴. Jej przyczyn można upatrywać w powszechnym braku żywności w mieście w 1737 roku. Jak wskazuje kronikarz, wiele osób uchodzących dotąd za zamożnych, zubożało. Pojawiła się też ogromna liczba żebraków³⁵. Ospa zagroziła Zielonej Górze ponownie jesienią 1745 roku, a w listopadzie tego samego roku odnotowano wzrost liczby zachorowań na szkarlatynę, zwłaszcza wśród dzieci³⁶. Ospa ponownie zaatakowała najmłodszych mieszkańców miasta w 1771 roku i wówczas w ciągu trzech miesięcy (od sierpnia do października) zmarło na tę chorobę ponad 120 dzieci³⁷.

Szczególnie ciężki był 1777 rok, kiedy w mieście pojawiła się „zła różyczka” (od kwietnia do czerwca), następnie szkarlatyna (sierpień i wrzesień). Na przełomie 1777 i 1778 roku wśród najmłodszych odnotowano po raz kolejny ospę. Choroba ta zaatakowała ponownie w 1781 roku, a w rezultacie zmarło w mieście bardzo dużo dzieci (w niektórych rodzinach nawet dwoje lub troje)³⁸.

Najczęściej śmiertelne żniwo dotykało najbardziej osłabione organizmy, a zatem noworodki i niemowlęta oraz osoby w podeszłym wieku. Zagrożenie bezpieczeństwa mieszkańców polegało nie tylko na obawie jednostek przed kalectwem czy śmiercią wskutek chorób, ale także dotyczyło całej społeczności miejskiej. Załamanie stabilności demograficznej mogło jednocześnie prowadzić do kryzysu gospodarczego czy zachwiania pozycji handlowej miasta w regionie.

Obawę przed chorobami zakaźnymi potęgował brak odpowiednich leków³⁹, ale również zaplecza medycznego. W Zielonej Górze w omawianym okresie pracował fizyk miejski, zajmujący się między innymi kontrolą stanu sanitarnego miasta, pełniący

³³ J.G. John, H.A. Pilz, *op. cit.*, s. 50.

³⁴ *Dawna Zielona Góra...*, s. 100.

³⁵ J.G. John, H.A. Pilz, *op. cit.*, s. 70.

³⁶ Wysoka śmiertelność w tym okresie znajduje swoje potwierdzenie m.in. w księgach metrykalnych, w których w 1745 roku zapisano 192 zmarłych (z tego 124 osoby, czyli 64,6% to zgony dzieci). Por. Sächsisches Staatsarchiv Leipzig, Kirchenprovinz Schlesien, sygn. D 1667.

³⁷ *Dawna Zielona Góra...*, s. 177.

³⁸ *Ibidem*, s. 186, 189, 191, 209.

³⁹ Lęk przed chorobami zakaźnymi, na które brak lekarstwa, występuje również współcześnie. Wystarczy wspomnieć choćby gruźlicę, gripę hiszpankę, AIDS czy ptasią gripę. Poczucie utraty bezpieczeństwa wskutek pojawienia się epidemii czy pandemii jest zatem zjawiskiem towarzyszącym społeczeństwom ludzkim w każdej epoce historycznej. Zmieniają się tylko choroby, postrzegane jako zagrożenie.

także obowiązki lekarza⁴⁰. Z pewnością w lokalnej społeczności (oraz w pobliskich wsiach) funkcjonowali również znachorzy i uzdrowiciele. Były to jednak zasoby ludzkie niewystarczające na potrzeby miasta liczącego wówczas kilka tysięcy mieszkańców. Z masowymi zachorowaniami, brakiem higieny, często niedostateczną wiedzą medyczną, epidemie stawały się jednym z największych zagrożeń bezpieczeństwa mieszkańców miast wczesnonowożytnych.

Działania wojenne były kolejnym czynnikiem wywołującym poczucie lęku wśród mieszkańców Zielonej Góry w omawianym okresie. Przemarszom obcych wojsk towarzyszyły bowiem zazwyczaj zniszczenia wojenne (w tym pożary), grabieże, kontrybucje nakładane na miejscową ludność. Oznaczało toubożenie ludności, którego częstą konsekwencją był głód i większa podatność na choroby.

Jednym z największych zagrożeń dla mieszkańców Zielonej Góry w tym czasie była wojna trzydziestoletnia (1618-1648). Miała ona podłoże religijne, ale także polityczne i gospodarcze. Już sama długość jej trwania stanowi przesłankę do określenia tego konfliktu jednym z większych zagrożeń bezpieczeństwa dla ówczesnych społeczeństw. Oprócz dość oczywistych zniszczeń gospodarczych i strat demograficznych oraz migracji ludności, wojnie trzydziestoletniej towarzyszyły także zupełnie inne zagrożenia, wspomniany już ogromny pożar miasta z 1626 roku, a następnie zaraza z 1631 roku. Klęski na tak wielką skalę doprowadziły do zahamowania tempa rozwoju miasta, a także spowodowały znaczny spadek liczby jego mieszkańców. Zgodnie z tym, co podaje kronika autorstwa J.G. Johna i A.H. Pilza, w latach 1618-1631 w Zielonej Górze zmarło 7 tysięcy mieszczan⁴¹.

Jednym z ważniejszych aspektów wojny trzydziestoletniej były konflikty o podłożu wyznaniowym. Powodowały one, że przez długie lata w Zielonej Górze (ale również na obszarze Śląska), możemy mówić o zagrożeniu poczucia bezpieczeństwa w wymiarze jednostkowym, czy konkretnej grupy wyznaniowej. Z obawy przed prześladowaniami i trudnościami w dostępie do kościołów, znaczne grupy mieszczan wyznania protestanckiego migrowały do Wielkopolski lub Brandenburgii⁴². W Zielonej Górze

⁴⁰ W początkach XVIII w. w Zielonej Górze fizykiem miejskim, a zarazem lekarzem był Johann Gottlieb Reymann, a później Christian Gottlieb Bartsch. Por. Sächsisches Staatsarchiv Leipzig, Kirchenprovinz Schlesien, sygn. D 1658 i D 1659.

⁴¹ J.G. John, H.A. Pilz, *op. cit.*, s. 50. Kronika nie wspomina, czy podana liczba zmarłych dotyczyła wyłącznie ofiar wojny trzydziestoletniej i towarzyszących jej klęsk żywiołowych, czy wliczone zostały również zgony z przyczyn naturalnych. Gdyby założyć tę drugą opcję, można byłoby obliczyć, ile osób zmarło w wyniku naturalnych procesów demograficznych, a ile w wyniku bieżących wydarzeń historycznych i społecznych. Odwołując się do ksiąg zgonów z lat 80. XVII w. (dla wcześniejszego okresu księgi nie zachowały się), ustalono, że średnia roczna liczba zmarłych wynosiła 109 osób. Gdyby przyjąć, że zbliżone wartości występowały w latach 1618-1631, można oszacować, że w ciągu tych czternastu lat w wyniku naturalnych procesów demograficznych zmarło około 1500 osób. Oznaczałoby to, że działania wojenne i klęski żywiołowe w tym okresie doprowadziły do śmierci około 5500, a nie 7000 osób.

⁴² T. Jaworski, *op. cit.*, s. 32.

zjawisko to wystąpiło to pod koniec 1628 roku, kiedy oddziały kapitana Jacoba de Divori zmusiły duchownych ewangelickich do opuszczenia miasta. Wraz z nimi na emigrację udało się wielu wyznawców. Masowy odpływ mieszkańców, zwłaszcza rzemieślników, przyczynił się do znacznego osłabienia gospodarczego miast śląskich, w tym również Zielonej Góry⁴³. Tym samym możemy mówić o dodatkowym zagrożeniu, jakie powodowała wojna trzydziestoletnia – zagrożeniu bezpieczeństwa ekonomicznego i demograficznego miasta.

Kolejne działania wojenne, które zagroziły bezpieczeństwu mieszkańców, to wojny śląskie, które zaczęły się w 1740 roku, kiedy pruski król Fryderyk II wkroczył na teren Śląska. Pretekstem do podjęcia zbrojnego wystąpienia było objęcie tronu po zmarłym Karolu VI przez jego córkę Marię Teresę oraz rzekome prawo króla „w Prusach” do Śląska na mocy układu o przeżycie z 1537 roku⁴⁴. Mimo iż działania wojenne toczyły się z dala od Zielonej Góry, była ona ciągle narażona na przemarsze wojsk pruskich. Żołnierze wymagali zakwaterowania, którego koszty musiało pokryć miasto⁴⁵.

Druga wojna śląska, tocząca się w latach 1744-1745, ominęła Zieloną Górę i zakończyła się tym, że miasto pozostało w granicach pruskich. Kilka spokojnych dla mieszkańców lat zakończyło się w 1756 roku wskutek napaści króla Fryderyka II na Saksonię. Rozpoczęła się trzecia wojna śląska, z racji długości swego trwania zwana siedmioletnią (1756-1763). O ile mieszkańcy Zielonej Góry nie odczuli zbyt mocno skutków dwóch poprzednich wojen o Śląsk, to w przypadku tej ostatniej sytuacja zmieniła się radykalnie. Oprócz przymusu kwaterowania przechodzących tędy żołnierzy, zielonogórzanie w 1759 roku przeżyli oblężenie miasta przez austriacki oddział dowodzony przez generała von Beck. Również w kolejnych latach obce wojska często pojawiały się w tych stronach, a ich roszczeniowa postawa wobec miasta i jego mieszkańców⁴⁶ doprowadziła do znacznego zubożenia ludności, a nawet klęski głodu w 1762 roku⁴⁷. Dopiero pokój podpisany w 1763 roku, na mocy którego Śląsk nadal pozostał w granicach Prus, przyniósł miastu spokój.

Znaczna liczba konfliktów zbrojnych powodowała, że mieszczenie musieli być w gotowości bojowej. Już w okresie średniowiecznym miasta nakładały na swoich obywateli obowiązek obrony w sytuacji zagrożenia zewnętrznego. Podstawę obrony miasta przed najazdem z zewnątrz stanowiły oddziały tworzone przez samych mieszkańców. Do cechów należało dbanie o poszczególne fragmenty muru obronnego,

⁴³ *Idem, Wojna, pokój i religia a ruchy ludnościowe na polskim pograniczu zachodnim w XVII i na początku XVIII wieku*, Zielona Góra 1998, s. 61.

⁴⁴ M. Konopnicka, *op. cit.*, s. 239 i 241.

⁴⁵ J.G. John, H.A. Pilz, *op. cit.*, s. 74.

⁴⁶ Obowiązek zakwaterowania i wyżywienia żołnierzy, wysokie kontrybucje często powiązane z braniem zakładników, a także grabież zwierząt hodowlanych powodowały zagrożenie poczucia bezpieczeństwa mieszkańców Zielonej Góry także w wymiarze ekonomicznym.

⁴⁷ J.G. John, H.A. Pilz, *op. cit.*, s. 80-83.

ale także szkolenie swoich członków pod kątem obrony miasta przed ewentualnym atakiem z zewnątrz. W mieście funkcjonowało również bractwo kurkowe, będące dobrze wyszkoloną grupą, którą w czasie zagrożenia z zewnątrz łatwo było zamienić w regularne oddziały⁴⁸.

Przestępczość jest jednym z zagrożeń towarzyszących społecznościom bez względu na okres historyczny i położenie geograficzne. Wzrost liczby wystąpień przeciw prawu notowano zwłaszcza w okresach zubożenia ludności, kiedy wejście na drogę przestępczą było często jedyną możliwością zdobycia pożywienia i przetrwania ciężkich czasów. Próba odstraszenia potencjalnych przestępców, były surowe kary, grożące za wystąpienie przeciw prawu i zagrożenie bezpieczeństwu mieszkańców danej miejscowości. W Zielonej Górze za najgroźniejsze uważano morderstwa, dzieciobójstwa i zabójstwa na tle rabunkowym, których sprawcy skazywani byli na karę śmierci w cierpieniach. Innych przestępców zagrażających bezpieczeństwu mieszkańców także karano śmiercią, ale już bez dodatkowego okrucieństwa (np. poprzez powieszenie). Za mniejsze przewinienia (rabunki, napady na podróżujących) groziło na przykład łamanie kołem, a w późniejszym okresie więzienie z obowiązkiem pracy⁴⁹. W Zielonej Górze praktykowano również wypędzanie przestępców z miasta na trzy lata i dopiero po upływie tego okresu mogli oni wnioskować o zgodę na powrót⁵⁰.

Nad przestrzeganiem prawa obowiązującego w Zielonej Górze czuwały władze miasta. O bezpieczeństwo mieszkańców i zachowanie porządku społecznego dbali także strażnicy bram oraz nocna straż⁵¹. Metody, które stosowano wobec osób występujących przeciw obowiązującemu prawu i zagrażających bezpieczeństwu mieszkańców, miały na celu „usunięcie zagrożenia”. Łagodniejszą karą była banicja lub więzienie, bardziej radykalnym – pozbawienie życia. Potępienie dla działalności przestępczej obowiązywało również po śmierci – złoczyńców chowano zazwyczaj poza granicami miasta, odmawiając im prawa pochówku w poświęconej ziemi⁵².

Spółczenstwa miast wczesnonowożytnych, w tym również Zielonej Góry, były w największym stopniu narażone na utratę poczucia bezpieczeństwa wynikającą z pojawienia się czynników naturalnych (pożary, anomalie pogodowe, plagi owadów, epidemie chorób) oraz wojen. Klęski często traktowano jako bożą karę za grzechy ludzkie, a czasami także starano się znaleźć winnych wszystkich nieszczęść. Skutkiem tego były pogromy ludności żydowskiej⁵³, a także w ówczesnej Europie zjawisko określane

⁴⁸ J. Kuczer, *op. cit.*, s. 169.

⁴⁹ *Dawna Zielona Góra...*, s. 18-19.

⁵⁰ J. Kuczer, *op. cit.*, s. 162.

⁵¹ J. Benyskiewicz, H. Szczegóła, *op. cit.*, s. 27.

⁵² J. Kuczer, *op. cit.*, s. 189. Podobnie postępowano z samobójcami.

⁵³ Wystarczy przywołać pogrom ludności żydowskiej, do jakiego doszło we Wrocławiu w 1348 r., kiedy miasto dotknęła epidemia dżumy. Żydów oskarżono wówczas o zatrucie wody w studniach. Por. J. Gilewska-Dubis, *Życie codzienne mieszczan wrocławskich w dobie średniowiecza*, Wrocław 2000, s. 236.

mianem „procesów czarownic”. Pierwsze przypadki posądzenia o czary w Zielonej Górze odnotowano jeszcze podczas wojny trzydziestoletniej, 23 kwietnia 1640 roku, kiedy wojska szwedzkie spaliły cztery kobiety uznane za czarownice⁵⁴. W latach 1663-1665, w okresie największego natężenia zielonogórskich procesów o czary, wydano wyroki śmierci na 24 kobiety. Niektóre zmarły podczas tortur, jeszcze zanim proces się zakończył, a jedynie nieliczne zostały uniewinnione⁵⁵.

Jest to doskonały przykład tego, iż poczucie bezpieczeństwa i zagrożenia kształtuje się na poziomie podmiotu, a w tym przypadku – mieszkańców miasta. Zatem istotne jest otoczenie, w którym na co dzień funkcjonuje człowiek, a także stan jego wiedzy na temat rzeczywistości. Może się bowiem okazać, że poczucie zagrożenia odczuwane przez dany podmiot jest pozorne, albo wynika z braku wiedzy, czy błędnego postrzegania przyczyn zagrożenia. Wspomniane procesy czarownic, występujące w Europie czasów średniowiecznych i wczesnonowożytnych, były wyrazem bezsilności ówczesnych społeczeństw wobec ogromu nieszczęść. Postrzeganie starszych, często ubogich i schorowanych kobiet jako źródła zagrożenia bezpieczeństwa dla pozostałych członków społeczeństw miejskich sprawiło, że dochodziło do procesów o czary i wyroków śmierci. Chęć znalezienia winnych nieszczęść (wojny, epidemie, pożary) oznaczała postawienie znaku równości między unicestwieniem osób oskarżonych o czary a likwidacją źródła zagrożenia bezpieczeństwa.

Spółeczeństwa wczesnonowożytne, w tym również społeczeństwo Zielonej Góry, próbowały czasami przewidzieć ewentualne nieszczęścia i przygotować się do nich. Zwracano wówczas uwagę zwłaszcza na zjawiska obserwowane czasem na niebie, a uważane wówczas za nadprzyrodzone i nad wyraz niepokojące, a nawet przepowiadające jakąś tragedię. To poczucie zagrożenia widoczne jest również w zielonogórskich kronikach, które kilkakrotnie wspominają o tego typu wydarzeniach. W 1768 roku „widziano wokół słońca koło bez szprych. Co po tym nastąpi, Bóg jedyny wie”⁵⁶. Natomiast w 1783 roku przez kilkanaście dni „słońce i księżyc były całkiem wyblakłe i zwykle wcale nie świeciły, a także i gwiazdy niemalże nie świeciły. Przepowiadano śmierć lub powódź”⁵⁷.

Jak wspomniano na początku, różnego rodzaju typologie zagrożeń bezpieczeństwa często pozostają rozłączne tylko w teorii. W rzeczywistości wystąpienie jednego zagrożenia powoduje w rezultacie pojawienie się kolejnego, a nawet kilku niebezpieczeństw. Wskazano to powyżej na konkretnych przykładach z historii Zielonej Góry okresu wczesnonowożytnego. Niektóre z zagrożeń, odczuwanych przez ówczesnych

⁵⁴ J. Kuczer, *op. cit.*, s. 202.

⁵⁵ J. Dąbrowska-Burkhardt, *Zielonogórskie procesy czarownic jako symbol złej magii i przesądów*, „Studia Zielonogórskie”, t. XVI, red. A. Toczewski, Zielona Góra 2010, s. 40.

⁵⁶ *Dawna Zielona Góra...*, s. 167.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 215.

mieszkańców miasta, nadal są aktualne i budzą lęk. Wystarczy wspomnieć choćby choroby zakaźne, na które brak lekarstwa, czy anomalie pogodowe.

Podsumowując, skutki nieszczęść i klęsk pojawiających się w Zielonej Górze w omawianym okresie były różnorodne. Jedną z bardziej dotkliwych konsekwencji omawianych zagrożeń, było osłabienie pozycji ekonomicznej miasta w regionie (utrata rynków zbytu, utrata rzemieślników, którzy migrowali, spadek tempa rozwoju gospodarczego, utrata zwierząt hodowlanych, pauperyzacja społeczeństwa). Negatywnym skutkiem zagrożeń były również przejściowe załamania bezpieczeństwa demograficznego miasta, będące rezultatem epidemii, migracji związanych z działaniami wojennymi i utratą poczucia wolności wyznaniowej, zwłaszcza w czasie wojny trzydziestoletniej. Efektem wspomnianych klęsk było także osłabienie bezpieczeństwa społeczno-kulturowego mieszkańców miasta, którego przejawem było zwłaszcza nasilenie się przestępczości, ale także wystąpienie zjawiska procesów czarownic.

Jolanta Skierska

ŹRÓDŁA I RODZAJE ZAGROŻEŃ BEZPIECZEŃSTWA W SPOŁECZEŃSTWACH MIEJSKICH OKRESU WZESNONOWOŻYTNEGO (XVI-XVIII WIEK) NA PRZYKŁADZIE ZIELENEJ GÓRY

Streszczenie. Bezpieczeństwo jest definiowane jako stan pewności, braku ryzyka i ochrony przed zagrożeniem. Poczucie bezpieczeństwa jest procesem, stale zmieniającym się wraz z sytuacją gospodarczą, czynnikami środowiskowymi, politycznymi, społecznymi i kulturowymi. Zagrożenie jest przeciwieństwem bezpieczeństwa, sytuacją, kiedy nie czujemy się pewnie. Najprostszy podział zagrożenia to zagrożenia naturalne i cywilizacyjne. Społeczeństwa miast wczesnonowożytnych (także w Zielonej Górze) były zagrożone utratą poczucia bezpieczeństwa wskutek przyczyn naturalnych (pożarów, anomalii pogodowych, plag owadów niszczących uprawy, epidemii). Największe pożary w Zielonej Górze odnotowano w 1582 i 1651 roku. Wówczas spłonęło wiele budynków użyteczności publicznej oraz domów. Mieszkańcy byli zobowiązani do uczestniczenia w gaszeniu pożarów. Władze wprowadziły także przepisy przeciwpożarowe i ustanowiły kary za ich nieprzestrzeganie. Wczesnonowożytne miasta, często przeludnione, z niskim poziomem higieny oraz brakiem odpowiedniej opieki medycznej, były szczególnie narażone na różne rodzaje epidemii. Przemieszczanie się ludności (oddziałów wojskowych czy kupców) było częstą przyczyną rozprzestrzeniania się chorób zakaźnych: czerwonki, duru brzusznego, biegunki, tyfusu i – najgroźniejszej z nich – dżumy. Najbardziej narażone były najsłabsze organizmy, a zatem dzieci i osoby w podeszłym wieku. Anomalie pogodowe (burze z gradem, wczesne mrozy, susza oraz plagi owadów) występowały często. Zniszczenia zbiorów oznaczały wysokie ceny, a w konsekwencji zagrożenie głodem i niedożywieniem. Oprócz zagrożeń spowodowanych klęskami naturalnymi, poczucie bezpieczeństwa może być często zachwiane wskutek postawy i działalności ludzi. Największy strach budziły wojny, zwłaszcza wojna trzydziestoletnia (1618-1648), która była jednym z najmroczniejszych okresów w dziejach Zielonej Góry. Oprócz zniszczeń, pożarów i rabunków, oznaczała także głód i epidemie. Konsekwencje nieszczęść były różne. Dla Zielonej Góry jedną z najpoważniejszych było osłabienie pozycji ekonomicznej w regionie (utrata rynków zbytu, migracje, spowolnienie tempa wzrostu gospodarczego, zubożenie społeczeństwa). Negatywnymi skutkami były również kryzysy demograficzne spowodowane epidemiami, działaniami wojennymi. Odnotowano również wzrost przestępczości.

Nieszczęścia były często traktowane jak kara boża za grzechy ludzkie. Czasami starano się znaleźć winnego wszystkich klęsk. Z tego powodu we wczesnonowożytnej Europie odnotowano procesy czarownic.

Słowa kluczowe: bezpieczeństwo, miasta, Zielona Góra, historia społeczna.

SOURCES AND TYPES OF SECURITY THREATS IN URBAN SOCIETIES
IN EARLY MODERN PERIOD (16TH-18TH CENTURY) ON THE EXAMPLE
OF ZIELONA GÓRA

Summary. Security is defined as a state of certainty, no risk and protection against this threat. A sense of security is a process, constantly changing along with the state of the economy, the environment, political, social and cultural factors. Threat is the opposite of security, situation, when we do not feel safe. The easiest division of risks is natural and civilization. Early modern urban societies (also in Zielona Góra), were at risk of losing safety, which was the consequence of natural factors (fires, extreme weather, plagues of insects destroying the harvests, disease epidemics). The most destructive fires in Zielona Góra were in 1582 and 1651. Then burned many public buildings and residential houses. Residents were required to extinguish fires. The authorities also introduced fire regulations and establish penalties for failure to comply them. Early modern city, often overcrowded, with low levels of hygiene and lack of sufficient medical care, were particularly exposed to all sorts of epidemics. The population movements (merchants or forces) were often the cause of the spread of infectious diseases: dysentery, typhoid fever, diarrhea, typhus, or the most dangerous of them – the plague. The most exposed were the weakest organisms, so children and elderly people. Extreme weather (thunderstorms with hail, early frosts, drought) and plagues of insects occurred frequently. Destruction of crops meant high prices and, as a consequence, the risk of hunger and malnutrition. Apart from dangers caused by the natural disasters, security can also be significantly influenced by the attitude and activities of people. The biggest fear were caused by wars, especially the Thirty Years' War (1618-1648), which was one of the darkest periods in Zielona Góra history. In addition to the damage, fires and robberies, it meant also famine and diseases. The consequences of misfortunes were different. For Zielona Góra, one of the most serious was the weakening of economic position in the region (loss of markets, migrations, slowdown in economic growth, society impoverishment). The negative result of disasters were also demographic crises that began of epidemics, hostilities. There was also an increase in crime. Disasters were often treated as God's punishment for the sins of men. Sometimes people tried to find somebody guilty of all the misfortunes. Therefore in early modern Europe witch trials occurred.

Keywords: security, cities, Zielona Góra, social history.